

Redakcja i Administracja

Tarnów

Chyzowska 1. 5.

OKÓLNİK

**ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ
POLSKIEJ MŁODZIEŻY**

OPŁATA

za Okólnik w r. 1926

wynosi:

półrocznie 1'50 zł.

rocznie 3 zł.

NR. KONTA P. K. O. KRAKOW 401.068.

Nr. TELEFONU 301

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

TREŚĆ: Na marzec — O Polsce współczesnej — Rocznica powstania Kościuszki — O czytaniu książek — Głos druhów — Co u was słychać? — Z objaśnień ks. Sekretarza — Ogłoszenia.

Na marzec.

W każdym okresie czasu, nawet w każdym miesiącu, winniśmy mieć w stowarzyszeniu swój plan pracy. A ten plan musi obejmować nasze potrzeby religijne, wzmacniać uczucia narodowe, kształcić umysł, uszlachetniać serce, wnosić w skarbiec naszej organizacji nowe wartości, wlewać nowe siły.

Czy pamiętamy o tem zawsze, zwłaszcza na progu każdego miesiąca?

1) Marzec to czas Wielkiego Postu. Serca nasze pogrążają się w rozważaniu najdroższej dla katolickiej duszy Męki Zbawiciela. W tym czasie winny nasze oczy często spoglądać na krzyż, w sercach winna się rozpałać miłość ku P. Jezusowi i wdzięczność za to boskie, niepojęte nas umiłowanie i poświęcenie się. ... »Wyniszczył samego siebie«... »Starty jest za złości nasze«... »Sinością Jego jesteśmy uzdrowieni«...

Kochasz tego Boga Miłości szlachetnem, młodzieńczem sercem? Wierzysz w Jego boską naukę i cenisz świętą religię? Dbasz ponad wszystko o swoją duszę i myślisz zawsze o jej zbawieniu?

W Poście: rozważaj pobożnie w codziennym pacierzu Mękę Jezusową; bierz udział w nabożeństwach kościelnych, zwłaszcza w Gorzkich żalach i śniało, pobożnie obchodź sam czy z drugimi Drogę krzyżową — spowiadaj się pokornie i uzbrajaj się w mocne a praktyczne postanowienie poprawy.

Z czego, z jakich wad myślisz się dla miłości swego Boga poprawić? Od kogóż, jeśli nie od członka katol. stowarzyszenia będę mógł domagać się pilnego udziału w nabożeństwie, wzorowego zachowania się w kościele i częstej a dobrej spowiedzi?

Nie wiecie, jak bardzo mię zabiło, kiedy (na szczęście raz tylko) usłyszałem z ust jednego z księży że właśnie najgorszy przykład zuchwałości i lekceważenia zarządzeń proboszcza dają—druhowie!

Bierz udział pobożny w rekolekcjach, staraj się innych na nie sprowadzać, a jeśli u was nie było rekolekcji, proście o nie ks. proboszcza, z pewnością spełni wasze życzenia.

Wiedz jednakowoż, że najlepszym znakiem, czyś rekolekcje dobrze odprawił jest, jeśli zmienisz życie, porzucisz występki, staniesz się wzorowym, przykładnym chłopcem w parafji.

Stowarzyszenie w Poście nie odprawia spowiedzi razem, ale każdy z osobna, za kartkami, tak, jak to zarządzi ks. proboszcz.

Dobry druh nie przebiera w spowiednikach, klęka przed własnym duszpasterzem, bo nie człowiekowi, ale Bogu wyznaje swoje grzechy.

2) W marcu przypada dzień **św. Kazimierza** (4 marca). patrona młodzieży polskiej. Dobre stowarzyszenie zawczasu obmyśli, jak uczcić polskiego, świętego młodzieńca, którego hasłem było: „Wolę umrzeć, aniżeli się splamieć“.

3) Zapewno nie wszyscy wiedzą, że wyszła nowa, ładna, z krótkim przedstawieniem **wieczornica na Wielkanoc**. Już w Poście należy sposobić się do jej przygotowania. Możliwy ją połączyć z pięknym zwyczajem, ze święconem.

Nie dziwcie się, że na pierwszym miejscu stawiam przed wami te zadania: Któż bowiem więcej jest powołany do budzenia życia religijnego w drugich i pielęgnowania go w duszach własnych, jeśli nie katolicka młodzież?

4) W marcu przypada równie rocznica **Kościuszki**. Jakże pociągająca i droga nam postać Naczelnika! Jak myślicie uczcić wielkiego bohatera? Umieszczamy artykuł o Kościuszcze. Piszcie po resztę materiału.

5) W marcu mamy wziąć do ręki **konstytucję marcową** (17 marca 1921) polską, dobrze ją przeczytać, z nią się zapoznać, w myśl jej ustaw żyć i pracować dla Ojczyzny.

6) W marcu wielu z was **opuści stowarzyszenie**, już to do wojska odchodząc, już to na roboty we świat, czy choćby do miasta. I jednych i drugich prosimy, by nie splamili godności druha żadną niegodziwością, by raczej stawiali się przez dobre życie apostołami stowarzyszeń!

Wreszcie w marcu budzi się wiosna, życie w łonie ziemi kipieć pocnie. Czas więc gotować się do pracy w polu, nabyć przynajmniej dwa drzewka owocowe i obsadzić w ogrodzie, wybielić sady, uporządkować obejście koło domu. Ileż zatem pracy i zadań nas czeka.

R.

O Polsce współczesnej.

(Ciąg dalszy.)

Konstytucja Rzeczypospolitej w art. 2 mówi, że „organami narodu w zakresie ustawodawstwa są *Sejm i Senat*“.

Zakres ustawodawstwa państwowego obejmuje według art. 3 Konstytucji „stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wychowania“; innemi słowy, całe ustawodawstwo w dziedzinie prawa publicznego i prywatnego.

Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje Rządowi i Sejmowi, natomiast Senat inicjatywy ustawodawczej nie posiada.

Sejm składa się z posłów, wybranych na 5 lat w powszechnem, równem, tajnem, bezpośredniem, proporcjonalnem i stosunkowem głosowaniu (t. zw. sześcioprzymiotnikowe prawo wyborcze).

Senat składa się z członków wybranych przez poszczególne województwa również w głosowaniu sześcioprzymiotnikowem, poczem czynne prawo wyborcze do Senatu nabywa się dopiero z 30, zaś prawo bierne wyborcze 40 z latami życia.

Wzajemny stosunek obu organów ustawodawstwa do siebie określa art. 35 Konst. w ten sposób, że każdy projekt Ustawy, uchwalony przez Sejm, przekazany będzie Senatowi do rozpatrzenia, i jeżeli Senat nie podniesie do dni 30 żadnych przeciw niemu zarzutów, projekt staje się ustawą. Jeżeli Senat przedłożony sobie projekt postanowi zmienić lub odrzucić, powinien zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu powyższych 30 dni, a najdalej w ciągu następnych 30 dni zwrócić Sejmowi z proponowanemi zmianami. Jeżeli Sejm proponowane przez Senat zmiany uchwali zwykłą większością albo odrzuci większością $\frac{1}{2}$, głosujących, ustawa nabiera moc prawną w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałą Sejmu.

Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały powziętej większością $\frac{2}{3}$ głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą $\frac{2}{3}$ ustawowej liczby członków Senatu.

II.

W zakresie władzy wykonawczej Konstytucja Państwa Polskiego uznaje za organ Narodu Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z odpowiednimi Ministrami. Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat 7 bezwzględną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe.

Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Naczelnego Wodza sił zbrojnych Państwa na wypadek wojny mianuje Prezydent Rzeczypospolitej w drodze Ustawy Konstytucyjną przewidzianej.

Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych.

III.

Ministrowie tworzą *Radę Ministrów* pod przewodnictwem prezesa *Rady Ministrów* i ponoszą solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za ogólny kierunek działalności Rządu.

Niezależnie od odpowiedzialności solidarnej, każdy Minister z osobna w swoim zakresie odpowiedzialny jest za działalność w swoim urzędzie, oraz za działalność podległych mu organów administracyjnych.

Solidarna i indywidualna odpowiedzialność obowiązuje również Ministrów za akta rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezesa Rady Ministrów mianuje i odwołuje Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianuje on i odwołuje Ministrów i na wniosek Rady Ministrów obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone w ustawach.

Rada Ministrów jest naczelnym organem zbiorowym, stanowiącym Rząd Państwa Polskiego. Zwołuje ją Prezydent Ministrów bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie poszczególnych Ministrów.

Rada Ministrów ustala program rządowy oraz ogólne zasady polityki rządowej, rozpoznaje sprawozdania poszczególnych Ministrów i uzgadnia ich działalność.

A) Do *Ministra Spraw Wewnętrznych* należy prowadzenie wszelkich spraw, wchodzących w zakres ogólnego zarządu krajowego i dozoru nad samorządem miejscowym, policji wszelkiego rodzaju, służby zdrowia, sprawy naturalizacji państwowej, statystyki ogólnej, zarządu ubezpieczeń państwowych prócz ubezpieczeń społecznych, nadzór nad prasą, sprawy mniejszości narodowych, wreszcie sprawy natury wewnętrznej dla innych Ministerstw niezastrzeżone.

B) Do *Ministra Sprawiedliwości* należą wszelkie sprawy dotyczące zarządu wymiaru sprawiedliwości i z tym zarządem związane, kierownictwo więzieniami, tudzież wydawanie „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“

Przy Ministerstwie Sprawiedliwości pracuje *Komisja Kodyfikacyjna*, której zadaniem jest unifikacja przepisów prawa cywilnego, karnego, handlowego i procesowego dla całego Państwa.

Organami wymiaru sprawiedliwości, w/g Konstytucji Rzeczypospolitej, są niezawisłe sądy.

Najwyższą instancją sądową z właściwością działania na cały obszar Rzeczypospolitej jest *Sąd Najwyższy w Warszawie*.

Na czele Sądu Najwyższego stoi *Pierwszy Prezes*, będący jednocześnie przewodniczącym *Trybunału Stanu*, przed którym odpowiadają Prezydent Rzeczypospolitej i Ministrowie za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne.

C) Kompetencję *Ministerstwa Skarbu* stanowią: zarząd wszelkich spraw wchodzących w zakres skarbowości państwowej oraz polityki finansowej państwa, podatków, ceł, spraw monetarnych i emisyjnych, spraw związanych z emeryturami i zaopatrzenia cywilne i wojskowe, na Skarbie ciężącami, nadzór nad zakładami kredytowymi i asekuracyjnymi, oraz wszelkiego rodzaju stowarzyszenia kredytowe.

D) *Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego* zarządza szkolnictwem wszelkich stopni i typów, opiekuje się nauką, literaturą i sztuką, archiwami i zbiorami państwowymi, bibliotekami, czytelniami, muzeami i teatrami, oraz wykonywa wszelkie prawa i opiekę Państwa w sprawach wyznaniowych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utrzymuje szkoły powszechne, seminarja nauczycielskie, preparandy nauczycielskie, szkoły specjalne, średnie szkoły ogólno-kształcące i zawodowe.

E) Do *Ministerstwa Rolnictwa* należą sprawy rolnictwa, leśnictwa, służby weterynarnej, spółek rolniczych, zarówno wytwórczych jak i handlowych, oraz zarząd wszelkiego rodzaju dóbr państwowych, lub znajdujących się pod administracją rządową.

F) Do *Ministerstwa Przemysłu i Handlu* należą: organizacja przemysłu, nadzór nad wykonaniem ustaw przemysłowych i handlowych i ochrona handlu, spraw górnictwa, miary i wagi, sprawy patentów na wynalazki techniczne oraz rejestracji wzorów i znaków, technicznych, sprawy probiercze, sprawy przemysłowych i handlowych towarzystw akcyjnych, spółek i stowarzyszeń, wszystkie sprawy dotyczące marynarki handlowej.

I *Ministerstwo Robót Publicznych* ma następujący zakres działania:

1. Budownictwo wodne.

2. Budowa i utrzymanie publicznych dróg kołowych i mostów, tudzież nadzór nad gospodarką budowlaną organów samorządowych.

3. Budowa, utrzymanie i zarząd wszelkich budynków państwowych z wyjątkiem kolejowych, górniczych i strategicznych, nadzór nad gospodarką budowlaną organów samorządowych i instytucji o charakterze publicznym.

J Zakres działania *Min. Ref. Rolnych* stanowi przebudowa ustroju rolnego, tudzież regulowanie nowego ustroju rolnego.

K) Do zakresu działania *Ministra Kolei* należy naczelny zarząd kolei państwowych i innych w zarządzie państwowym, pozostającym, jako też zwierzchni nadzór nad kolejami prywatnymi, poruszaniami, siłą mechaniczną, nie wyłączając tramwajów, oraz nad lotnictwem cywilnym.

Rocznica powstania Kościuszki.

Za czasów ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta, zesłał Pan Bóg naszemu narodowi na pomoc człowieka pełnego wiary i wzniosłych porywów. Był nim Tadeusz Kościuszko, urodzony w roku 1746 we wsi Mereczowszczyźnie. Rodzice jego, Ludwik i Tekla Kościuszkowie, byli ludźmi dawnych obyczajów: bogobojni, pełni uczucia miłości bliźniego, a przytem zachowujący cnotę uczciwości w najdrobniejszych szczegółach; w tych samych zasadach wychowywali Tadeusza i troje jego rodzeństwa. I rośło młode pacholę, rozwijając w swej duszy początki cnot, któremi miało zajaśnieć później całemu narodowi. Po skończeniu szkół w Brześciu wstąpił dziewiętnastoletni Tadeusz Kościuszko do szkoły rycerskiej czyli wojskowej w Warszawie, a kształcąc się w różnych naukach, najbardziej lubił czytać opisy czynów szlachetnych, które natchnęły jego młode serce gorącą miłością dla kraju. W kilka lat potem, otrzymawszy królewskie stypendjum, wyjechał do Francji, ćwiczyć się w sztuce wojennej. Kiedy wrócił do ojczyzny, było już po pierwszym rozbiórze Polski, a i w rodzinnej wsi Kościuszki zaszło wiele zmian. Wśród tych przygód doszła go wieść, że w Ameryce wybuchło powstanie. Zbolały wypadkami w Polsce, opuszcza rodzinne strony i odjeżdża do Ameryki, by tam walczyć z innymi. I walczył, a tak dobrze i tyle się zasłużył w tej walce, że został generałem brygady. Porzucił jednak Amerykę i przybył do Polski w chwili, kiedy Rosja na dobre zaczęła w Polsce gospodarować, co widząc Polacy, przygotowywali się do obrony, powiększając oddziały wojsk i wzmacniając for-

tece. Tym sposobem i Kościuszko otrzymał zaraz zajęcie, zostawszy generał-majorem na Podolu. Tymczasem w roku 1791 w Warszawie ogłoszono konstytucję 3-ego maja, czyli nowe ustawy, które miały podnieść kraj z upadku, ale zaraz następnego roku duże armje moskiewskie wkroczyły do Polski i zajęły granice, a król Stanisław August, połączwszy się ze zdrajcami, przystał na drugi rozbiór Polski w roku 1793. Lecz nad naszym nieszczęśliwym narodem powiał duch odrodzenia; powoli poczęto ścigać generałów i wojsko, aby je zwrócić przeciw nieprzyjaciołom.

W dniu 23 marca 1794 roku przybywa Kościuszko do Krakowa, a widząc, że ludność w części przygotowana do walki, naznacza na 24 marca ogłoszenie powstania. O świcie ozwał się głos Zygmunta z Wawelu, a za nim wszystkie dzwony kościołów krakowskich; wszystko co żyło biegło na rynek i wkrótce tłum ludzi różnych stanów oczekiwał przybycia Kościuszki. Dzień ten był świętem narodowem, w dziejach Polski cieniem chwały i pamiątką niewygasłą dla następnych pokoleń! Przed tłumem ludu, przed frontem bataljonów i zgromadzonego wojska ukazał się Kościuszko, z woli narodu uznany „naczelnikiem“, sławny z męstwa i prawości charakteru — i kto tylko po polsku myślał wtedy, ten wiedział o tem, że choć to ubogi szlachcic, ale ojczyznę miłował nadewszystko. Kościuszko doszedł do miejsca, gdzie leży dziś pamiątkowy kamień, zatrzymał się przed wojskiem i głosem donośnym złożył ślubowanie: „Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, że powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic i dla odzyskania samowładności używać jej będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jego!“. Po złożeniu przysięgi wezwał Kościuszko wszystkich do broni i przystąpił do formowania wojska. Stusznie wtedy zauważył, że jeżeli ojczyzna ma powstać, to do tego potrzeba większej siły, a siłę tę widział w domach wiejskich kmieci, rzemieślników i małomieszczan. Wtenczas to powołał do służby wojskowej cały lud polski, który dotąd w walkach nie brał udziału, a powołał go, wypowiedziawszy te pamiętne słowa, za które jest kochany tak bardzo:

„Wśród biedy największej, wśród mieszczan i kmieci,
Ojczyzna kochana poszukaj swych dzieci!“.

A ten serdeczny, dobry lud wiejski, niepamiętny wiekowego upośledzenia, szedł na pierwsze zawołanie ochotnie i radośnie, gotowy dać życie za przyznane prawo. Wnet place i ulice Krakowa zaroily się białymi i szaremi sukmanami, czerwonymi czapkami, nad którymi połyskiwały kosy. Po tylu wiekach ginąca Ojczyzna ujrzała, lubo zapóźno, wszystkie swe dzieci w jednym bojowym szeregu: wieśniaka obok swego dziedzica, rzemieślnika i mieszczanina obok bogatego szlachcica, a wszystkich w zgodzie i miłości. To też Pan Bóg pobłogosławił temu zbrataniu, bo oto pod Racławicami 4 kwietnia 1794 roku pobito moskali, przyczem polski wieśniak pokazał, co potrafi. Lecz po tem zwycięstwie wróg nasz, użył przemagającej siły i pod Maciejowicami tego samego roku wojska Kościuszki zostały pokonane, a sam naczelnik ranny, wzięty do niewoli. W jakiś czas potem uwolniony przez cara Piotra nie przyjął łaski, póki towarzysze walki z nim razem nie zostali uwolnieni. Tak zakończyło się powstanie Kościuszki, po którym mu Rosja zakazała pozostać w kraju; więc po drugi raz przebywa na tułactwie w Ameryce, a potem w mieście Solurze w Szwajcarii. Ten bohater, generał i najwyższy wódz narodu pol-

skiego nie miał dachu nad głową i zdala od umiłowanej ojczyzny kończył żywot na obczyźnie. Jedyłą pociechą w tej smutnej starości Kościuszki była wiara w Boga i poddanie się Jego świętej woli, a zajęciem wyszukiwanie ubogich, kalek i dzieci, którym udzielał hojnego wsparcia. W ten sposób przepędziwszy resztę życia, wielki ten mąż jaśniejący zarówno cichymi cnotami jak i chwałą, zdobytą na polach bitew, zasnął w Panu 15 października 1817 roku, a naród pochował jego zwłoki z wielką czcią obok prochów królów polskich w katedrze na Wawelu.

O CZYTANIU KSIĄŻEK

Wstęp.

Po roku 1450 tj. po odkryciu druku, rzadkie dotąd książki zaczynają się mnożyć, przez-co rozpowszechnia się nauka czytania.

Powstają liczne biblioteki, w niektórych większych miastach jak Paryżu Londynie, Wiedniu, liczące miliony tomów, a któż zdoła zliczyć pomniejsze biblioteki — posiada je prawie każde miasto, stowarzyszenia, związki, cechy; powstają czytelnie po wsiach. Książka stała się dziś potrzebną tak prawie, jak powietrze, woda chleb. Zbyteczne zachęcać do czytania — w krótkości o wpływie książki powiem.

* * *

Wpływ książki.

Każda książka zajmie nasz umysł i serce myślami i poglądami, jednemu podsunie wzniosłe myśli i pragnienia, natchnie ofiarnością, poświęceniem, wskaże powołanie, często rozprasza mrok niewiary, budzi do życia cnotliwego, wskazuje obowiązki — czego kazania, przestrogi, napomnienia nie dokażą — dokona dobra książka. O ile dobra książka — posiada te przymioty; zła przeciwnie — wyrabia fałszywe pojęcia, zapatrywania, psuje serce, wypacza charakter lub wyrabia chorobliwe fantazje i rozgnuszenie.

Najgorsze zaś książki są te, co podkopują wiarę lub moralność — trudny zatem jest ich wybór, gdy się zważy jak potężny jest wpływ książki i jak nieraz tai się tam groźne niebezpieczeństwo, to też każdy dbający o swoje dobro, zastanawia się nad ich wyborem.

* *

Wybór książki.

Wybór książki utrudnia nam ogromnie reklama, która mając jedynie zysk na oku zachwala je bez różnicy; trzeba by ogromnego wyrobienia umysłowego, by się należycie w tem mnóstwie rozpatrzyć i nie stać ofiarą lektury, która nas zamiast kształcić — oślepia, poniża i hańbi. Dlatego w tej sprawie tak ważnej a trudnej trzeba mieć «jasne zasady», by przy ich pomocy uniknąć niebezpieczeństwa, a wynieść te korzyści, jakie dobra książka dać może.

Każdy nieobeznany z książkami powinien obrać sobie doradcę mądrego i religijnego — bywają bowiem ludzie bardzo uczeni, ale bez sumienia i charakteru, a skoro w sercu brak religii — wygasa też światło sumienia, bo jak płomień z iskry, tak sumienność z religijności wykwita.

2. Książki wybierać należy odpowiednio wiekowi i wykształceniu — co może czytać dorosły, nie powinno się znaleźć w rękach dzieci. Książ-

ka odpowiednia dla lekarza lub profesora — jest niezrozumiałą ludziom z niższym wykształceniem.

3. Wybierać trzeba książki z zakresu swego powołania i fachu. Czytając książkę ze swego fachu, pogłębiamy jego znajomość, uczymy się lepiej wyzyskać swe siły i wydawniej pracować.

4. Książki pouczające przekładaj nad te, które tylko dla rozrywki służą, pomagają one nam do coraz głębszego poznania swego życia, stosunku do Boga i otoczenia, obowiązków swoich i sposobu jak je najlepiej wypełniać.

* * *

Książki religijne.

Do pomyślnego rozwoju życia wewnętrznego koniecznem jest czytanie książek religijnych, inaczej zamierają w nas cnoty i całe życie nadprzyrodzone marnieje. Trudności w ich wyborze nie ma; przedewszystkiem dla szerokich warstw nadają się »Żywoty Świętych«, czytamy je więc, niech wsiąkną w nas utajone w nich myśli, natchnienia i święte przykłady, a rozbudzi się i rozkwitnie życie Boże w nas, rozpłomienią serca, wyszlachetnią dusze. Dobre usługi oddaje też »Apologetyka«, ks. Bartynowskiego, która nam podaje i wyjaśnia zasady wiary i uczy ich bronić; książka ta powinna znaleźć jak największe rozpowszechnienie, by przy jej pomocy budował się trwały fundament wiary w duszach naszych.

* * *

Jak należy czytać.

Po szczęśliwym wyborze książki, należy ją czytać uważnie, tyle bowiem pożytku wnosimy z czytania, ile z niego zapamiętamy, pamięć zaś utrwała się przez uwagę. Drugim niezbędnym warunkiem korzystnego czytania jest zastanawianie się — czytać wolno, nie pędzić naprzód, przeżuwać niejako wyczytanie prawdy, stosować je do siebie, swych myśli, słów, czynów, stosunku do Boga, przełożonych lub podwładnych.

* * *

Czytanie duchowne.

Specjalnych warunków wymaga czytanie duchowne. Nasze władze rozumu i woli tu niewystarczają, potrzeba nadprzyrodzonego światła i poruszenia Bożego, by słowa w czyn wprowadzić, a w sercu notować zawarte w niej prawdy — w ten sposób pozbędziemy się brudów obecnego życia i sprawdzą się nam pełne pociechy słowa Zbawiciela: »Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki«.

* * *

Norzyści dobrej lektury.

Widzimy więc, że dobrze prowadzona lektura kształci umysł, uszlachetnia serce, ułatwia dobre spędzenie czasu, dostarcza miłej rozrywki.

* * *

Wspólne czytanie.

Korzystne jest wspólne czytanie — przez udzielanie sobie nawzajem spostrzeżeń, zachęty do pracy, wytrwałości, cierpliwości.

Wspólne czytanie wyrabia ogólny nastrój dzwięczny, zgodny, podniosły i już tu na ziemi dostrojony do harmonji życia niebiańskiego. Uprawiajmy więc pilnie czytanie dobrych książek, by rola życia naszego wydała dobre owoce na większą chwałę Boga!

M. K.

GŁOS DRUHÓW.

Głos ma Dębno.

Jakie mam ideały w życiu.

„Ciałom wszystkim rozdać chleba,
Duszom wszystkim — myśli z nieba,
Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podnoszenie
Bo cel wieków szlachetnienia! (Kraśiński)

Te słowa Wieszcza wypowiedziane w uniesieniu ducha przypominają mi się, kiedy mam odpowiedzieć na pytanie: „Jakie mam ideały w życiu“. Pocóż się silić na wyszukiwanie ideału dla człowieka w ogóle a dla druha w szczególności, skoro we wyżej przytoczonym wierszu jest znakomicie nakreślony ideał, któremu służąc, spełnimy swoje zadanie w życiu i zasłużymy na imię dobrego druha.

„Duszom wszystkim“ — mówi Kraśiński — a więc i mojej młodej, wrażliwej duszy potrzeba „myśli z nieba“ — to znaczy ideałem moim musi być coś nadziemskiego, coś niebieskiego — coś, co z nieba pochodzi i do nieba prowadzi. Wyrażając się jaśniej, powiem: ideałem moim jest: być druhem religijnym, być katolikiem w teorii i praktyce, kierować się w codziennem życiu przede wszystkim pierwszą połową naszego hasła: „Bóg“. Na dzisiejsze, materialistyczne czasy mieć ten ideał przed oczyma to rzecz konieczna.

Skoro tak, skoro ideałem moim Bóg, to już nie trudną rzeczą będzie kierować się myślami, czy natchnieniami, czy rozkazami z nieba, to już nie trudną rzeczą będzie:

„Nic nie spychać nigdy w dół.
Lecz do coraz wyższych kół.
Iść przez drugich podnoszenie“.

Tak — kto w każdym wypadku kieruje się Bogiem, ten nie będzie spraw spychał tylko, ale owszem rzeczy wielkie i rzeczy małe załatwiać będzie w tym duchu i z tem przekonaniem, że jest za swoje czyny i przed Bogiem i przed społeczeństwem odpowiedzialny. I to właśnie, by swoich obowiązków jako katolika, jako Polaka, jako syna, jako druha nie spychać tylko, by nie wypełniać swoich obowiązków jak się to mówi byle jak, to dalszy mój ideał w życiu. Innemi słowy: ideałem moim jest, nie dać się wciągnąć w błoto moralne, owszem innych z tego błota wyciągać i podnosić, wskazując im drogę obowiązku.

„Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podnoszenie“.

Człowiek, który chce być pożytecznym dla społeczeństwa, musi od młodości kształcić swój rozum, ale przede wszystkim musi zwrócić baczną uwagę na uszlachetnienie swego serca, na urobienie swej woli.

Serce zdeprawowane, człowiek zlej woli więcej zaszkodzi sprawie dobrej niż mniej bystry, nawet ograniczony. Bez dowodu każdy się na to twierdzenie zgodzi, bo to rzecz jasna. To też moim ideałem jest, być członkiem dobrej woli; to też jako druha chciałbym, by powiedziano o mnie, że jestem rozumnym druham, ale przede wszystkim szlachetnym, — „bo cel wieków szlachetnienie“ — tak Krasiński a potem Mickiewicz chciał, by każdy Polak się szlachcił, to znaczy, że powinien mieć duszę szlachetną. I to jest dalszym moim ideałem, który zrealizować pragnę w moim życiu.

Trzy więc ideały stoją przed moimi oczyma — Bóg, obowiązkowość — szlachetność serca, obok dziesiątek innych, które między temi trzema ramami zmieścić można. Chciałbym więc być takim, jak wyżej przedstawiłem, chciałbym, by taką była cała młodzież polska, a zwłaszcza młodzież zorganizowana w stowarzyszeniach. Wtedy bowiem młodzież polska dużo potrafi, wtedy młodzież polska stanie się naprawdę filarem Ojczyzny, wtedy młodzież polska dużo będzie wartała, bo na niej spełnią się słowa jednego z mądrych ludzi: „Człowiek tyle wart, ile wartają jego ideały“.

Co u was słysząc?

Gródek. Odbyli Walne zebranie, wypędzili na cztery wiatry 6 „druhów“ co nie chodzą na zebranie a przyjęli nowych 5. Urządzili miły „Opłatek“ i uczcili podniosłem przedstawieniem rocznicę powstania styczniowego.

Od Związku — uznanie — a powiedzcie no innemu stowarzyszeniu, że bez dziewcząt i popijania i hulatyk można się ohejść. Prawda, Jodłówka tuchowska?..

Wadowice górne. Jak mogą tak pracują chudaki. Założyli „Ognisko“ w kółku rolniczym, przestawili piec, wstawili scenę, jedną ścianę wyjęli — i już jest sala. Garstka ich, ale ducha nie tracą. Sciskam kochanych druhów.

Zabrze ad Szczucin bardzo sympatyczne stowarzyszenie ze swoim zacnym prezesem Rymanowskim. Np. takie u nich odbyły się wykłady:

ks. kan. Ligieża: Znaczenie pieśni w życiu człowieka, O potrzebie organizacji. O kościele narodowym, Co znaczy być młodzieńcem katol., O Bolesławie Chrobrym, O pracy, O straży pożarnej, Cześć Marji w narodzie polskim, Po co należysz do stow.?, O naszym sztandarze, O grzeczności, O powstaniu listopadowym.

Druh Rymanowski: O powstaniu styczniowym, O ćwiczeniach fizycznych, O Konstytucji 3. maja, O Konstytucji 17 marca.

Druh Szarek: O obow. względem Ojczyzny.

Druh Deszcz: O życiu św. Stanisława Kostki.

P. Edw. Bogusz O rolnictwie, hodowli i tp.

Dr. St. Sroka: O papieżstwie, O Cudzie Wisły.

Dr. Jan Sroka: Ideał Związkowca.

No co inni, coście przespali rok cały? Nie wstyd was? Stowarzyszeniu cześć!!

Szczyszcz. Niewyczerpany jest w pracy ten Hans pocziwy prezes.

Patrzcie jak urządził swoje stowarzyszenie:

Potworzył w stow. następujące sekcje:

Oświatowa, abstynencka, przeciwytoniowa, sportowa, amatorska, śpiewacka i sąd polubowny.

Każde takie kółeczko ma swój zarząd i członków i osobno pracuje a stowarzyszenie wszystkich skupia, ożywia i zapału dodaje.

Gdzieindziej ile macie sekcji? Kółek? Kółka łażenia po nocy nigdy nie uznamy, szkoda je więc podtrzymywać! Zaraz je rozwiązać!!

Tęgoborze Kochany druh Kołodziej ubolewa nad wygadywaniem p. Styrylskiego na kursie dla Kół w Nowym Sączu na duchowieństwo nasze. Pocięsz się druhu, że to tak było, jest i będzie. Naszą odpowiedzią będzie dalsza praca w stow.

Witkowice. Dzielnie pracują druhowie, jak pisze Fr. Mięso z Ropczyc:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jak już ks. Sekretarzowi wiadomo, w ubiegłym roku dzięki ofiarności W. P. Dębińskiej stow. nasze otrzymało własny lokal i dzięki Bogu mamy się gdzie gromadzić, nikogo już nie prosimy o pozwolenie, teraz już nas zaczynają prosić o salę. W stow. praca idzie; druhowie są pracowici i to jeszcze trzeba dodać, że prawie wszyscy są już w latach kawalerskich.

Lokal z zewnątrz już jest odrestaurowany, wewnątrz mamy już piec, tylko jeszcze nie otrynkowany, przy pomocy Bożej pomyślimy o tem na wiosnę. W roku ubiegłym pracowało stow. na cel nowego ołtarza do kościoła parafjalnego, który to już został poświęcony w dniu 15-go listopada w sam dzień św. Stanisł. Patrona młodzieży. Dzień ten stow. tut. obchodziło bardzo uroczyście, przed sumą było przeniesienie obrazu Matki Boskiej Nieust. Pom. z wielkiego ołtarza do nowego, potem uroczyste kazanie wygłosił ks. dziekan miejscowy, sumę solenną z wystawieniem Nasz Sakr. w Monstrancji odpawił ks. Roman Skiwrut Patron. Podczas sumy druhowie stow. przystąpili wspólnie do Komunii św., chór chłopów pod przewodnictwem p. organisty St. Sojki odśpiewał kilka pieśni ku czci św. Stanisława i Matki Boskiej, dodać należy, że pan organista jest w tem bardzo pracowity, należy Mu się część i uznanie.

Walnego zebrania jeszcze nie robiliśmy, bo czekamy na ks. Patrona który wyjechał na parę tygodni do Zakopanego dla poratowania zdrowia, po Jego powrocie zaraz zwołamy.

Będziemy dalej pracować na chwałę Bożą i ludziom na pożytek.

— o — — o — — o —

Teraz kilka słów od siebie. W dniu 4-go października wstąpiłem w związek małżeński, obowiązki swoje pełnię dalej w Ropczycach i mieszkam w Ropczycach, do stow. należę, sekretarkę dalej prowadzę, lub mój zastępca, bo chcę nadal należeć, chyba że mnie druhowie nie zechcą; wtedy ja nie nie poradzę po walnem zebraniu wszystko ks. sekr. opiszę na tem kończę. Serdecznie ks. sekr. pozdrawiam.

G o t ó w ! ! !

Franciszek Mięso
sekretarz.

Od Redakcji:

Naszemu Kochanemu Pracownikowi serdeczne dzięki za pracę a na dalszej drodze życia *Szczęść Boże!*

Padew-Narodowa.

Druhowie naszego Stowarzyszenia przystępują obowiązkowo 3 razy rocznie do Sakramentów św., a więcej razy prywatnie. Zastrzegli się chłopcy na zebraniu, że żaden nie będzie się znajdował podczas nabożeństwa nawet na cmentarzu ale zawsze wewnątrz świątyni. Na Wielkanoc pełnią straż honorową w mune

darach wojskowych przy Bożym Grobie, w uroczystościach wyboru Ojca św. oraz św. Patrona regularnie urządzają podniosłe wieczorki po poprzednim gremjalnem uczestniczeniu w uroczystem nabożeństwie.

Ostatnia uroczystość św. Stanisława Kostki u nas wypadła imponująco. Młodzież była w sobotę do spowiedzi, na prymarji w niedzielę do Komunii św., a po śniadaniu wróciła na sumę, podczas której z palącymi się świecami asystowali przy ołtarzu. Wywarło to ogromnie głębokie wrażenie na otoczeniu, tak, że starzy i z ludu prostego i inteligencji poruszeni byli widokiem tylu dorosłych chłopców.

Po południu odbył się wieczorek, na całość którego złożyły się pieśni poborne i patriotyczne, odśpiewane chóralnie, deklamacje przemówienie druha i ks. patrona oraz wyjątek z „Wesela“ Wyspiańskiego odegrany przez młodzież, właśnie ta chwila, kiedy wchodzi stary lirnik Wernyhora i wręcza złoty róg symbol jedności i zgody, na głos którego ma się wzmóc „taki duch, jaki nie był od lat stu“, t. j. przez czas niewoli a obecnie ta jedność i zgoda tak potrzebna, że „bez tego złotego rogu wniwecz pójdzie cały ruch“, wniwecz pójdzie i praca a nawet i wolność. Duch ten się wzmacza, bo Stowarzyszenie chłopców wzrasta w liczbę.

Co do drugiego celu „Ojczyzna“, stowarzyszenie stara się o wyrobienie umyślowe i fizyczne. Co niedziela odbywają się zebrania regularnie. Zawsze jest wykład, lub pogadanka, śpiew, gry pokojowe, zapytania i wnioski; w lecie i jesienią po zebraniu chłopcy urządzają popisy gimnastyczne a to na drążku ówczeszenia, rzucanie dyskiem, oszczepem, gra w futbol, chodzenie na szczudłach, skoki wzwyż i w szerz, jazda na krążniku, musztra w pochodach i musztra z karabinami, których stowarzyszenie posiada kilkanaście. Część chłopców tworzy sekcję Straży pożarnej, która w razie nieszczęścia przetrzymywała wytrwałością i pracą zawodową straż pożarną. Wszyscy stanowią silny oddział przysposobienia wojskowego w liczbie około 60 ludzi, który regularnie co tydzień pod kierownictwem sierżanta odbywa przygotowania w teorii a następnie w praktyce.

Dulcza wielka. Stowarzyszenie nasze coraz więcej nabiera zaufania u starszych i zyskuje coraz więcej członków, w tym ubiegłym roku zakupiliśmy kilka gazet i książek, scenę mamy choć papierową, obraz na ścianie, piłkę nożną i ubrania na „Jasełka“. Zebrania odbywamy sami, gdyż ks. Patron nie zawsze może do nas przyjechać. Druhowie chętni do pracy, byle tylko ich miał kto uczyć i prowadzić. Przesyłamy wkładkę 5 zł. a na Okólnik 1'50 zł.

Jakób Wolak

Wiewiórka. Rok ubiegły był dla stow. nie szczególny. Zapisanych członków mamy 46-ciu — jednakże czynnych jest 26-ciu. Dlaczego, tak jest? Stowarzyszenie urządza zebrania, referaty a niejedni druhowie chcieliby przedstawić a może i co więcej a u nas to jest niemożliwe, bo nie ma odpowiedniego lokalu. (I dlatego niemożliwe, bo tego „co więcej“ po przedstawieniach nie wolno — *przyp. ks. Sekretarza*)

Wkładkę mamy po 20 groszy a każdy otrzymuje gazetkę. W lecie graliśmy na gminnym błoni w piłkę, w czem pouczał nas i pomagał p. hr. Łubieński młodszy. Święto Młodzieży uczciliśmy, chociaż trzeba prawdę powiedzieć nie wszyscy druhowie byli do św. spowiedzi. (Oooooo! Pewnie byli na poprawinach! *przyp. ks. Sekretarza*) Przyjaciela Młodzieży czytaliśmy 28. egz (*Brawo!*) Referaty cieszą się uznaniem i przychodzą na nie nawet starsi.

Bolesław.

Przesyłając „Sprawozdanie“ na rok 1925 cieszę się, że mogą złożyć dowód, że jednak nie jest tak źle, — jak nas sądzono. A i obecnie Stowarzyszenie żyje i pracuje, choć narazie powoli, bo w poczet nowych członków na ten rok zapisało się przeważnie dużo młodych chłopców około 14 — lat. Razem jest ich obecnie 21 — więc składka związkowa a 25 gr. wynosi 5 zł. 25 gr., którą łącznie z przedpłatą na Okólnik 1 dla chłopców, 1 dla mnie (3 + 2 zł.) równocześnie wysyłam czekiem P. K. O. — 401068.

Wybory przeprowadzone wypadły pomyślnie. Jest nadzieja, że praca pójdzie. Chłopcy część wkładek zapłacili i zaabonowałem Kierownika i 3 Przyjaciela. Spodziewają się jakiej subwencji z Kina, które tu dziś zjechało i wywołało żywiołową radość. Cieszą się ogromnie, — aby to nie był słomiany ogień jak ongiś. — Może będzie lepiej, bo już garną się po książki do biblioteki i czytają. Przychodzą również na rozrywki i gry w wolnych chwilach, bo sala zawsze dla nich odwarta. Posiedzeń zarząd i było od 1. I. 26 dwa. *Patron*

Z objazdów ks. Sekretarza.

Gdzie to skończyłem? Aha! na **Tęgoborzy**! Dobrze! Wiecie mnie sam prezes do Sącza. Pi, pi... chłop tęgi gazda na kilkunastu morgach nielada, już w wojsku wysłużył swoje, a co pięść mocną ma i karność w stowarzyszeniu umie utrzymać, to wszyscy wiedzą.

Toby też mógł niejedną naukę dać tym kolegom — prezesom, co nijak rządzić w stowarzyszeniu czy nie chcą czy nie umieją. Jadę więc do Sącza. **W Sączu** — bryndza.

Kłótnie i ambicje niezdrowe doprowadziły do tego, że powstały dwa stow. i obydwie zaczęły. Tak to P. Bóg nie błogosławi, gdzie ambicje, szukanie siebie, prywatą, zawiść zaczynają druhami rządzić.

Nie jeden druh musiałby się uderzyć w piersi i powiedzieć sobie: moja wina!

Swoją drogą drugie stowarzyszenie im. Bolesława Chrobrego wyleciało ze Związku, jak kamień z procy za co innego: Powiedzieć wam? Na własną rękę, poza Patronem a nawet wbrew jego zakazowi dorwali się do „Jasełek“ i nuże nockami robić próby, z dziewczętami się po swojemu przyjaźnić i jeszcze inni wieczorami po okolicy, z przedstawieniem jeździć. O innych rzeczach, które z tego wynikały, nie piszę. Za to wylecieli i rozlecieli się. **Tak!** Niechże to będzie nauką dla tych niesfornych druhów, co im nie w smak dobra rada i opieka Patronów, co im jałowo się wydaje chodzić na zebrania, przysiąc się o dobrą książkę czy gazetkę przeczytać, którzy tylko o zabawach myślą, o przedstawieniach i to jeszcze pikantnych, coby chcieli i P. Bogu i diabłu się pokłonić. Powiadam, takich nygusów napędzimy — na... itd. Wyrwałem się, z tego Sącza, z tej dusznej atmosfery, kłótni, nieróbstwa, okłamywania się i kpienia z roboty na dole i na górze i wpadam do **Wielogłowa**.

Nowe stow., jeszcze pachnie świeżym zapachem. Prezes, tęgi chłop, choć innym nic nie brakuje. Garną się ochotnie, bo czują, że oświaty potrzeba, że nie wolno łązić samemu, a zresztą ks. Patron, pełen zapachu uczy ich śpiewu, umie do nich przemówić, więc lgną do niego i kochają Go.

Pokochałem te górskie okolice, tych chłopców poczciwych. Słyszę, jakby dziś wymawiane słowa Boskiego naszego Jezusa: „Żniwo wielkie“ — to żniwo — to wy, chłopcy kochani, wszędzie ale zwłaszcza wy w górach, jeszcze ciemni, jeszcze opuszczeni, jeszcze luzem chodzący! Bodaj tylko żniwarze, Patronowie się znaleźli! Niejeden stary, już nie może z wami się śmiać i bawić. Niejeden zapracowany w kościele, bo to pracy moc, a on sam jeden! Niejeden zrażony do was, goście go nie zrozumieli, nie posłuchali, nadstawialiście ucha na inne wieści, z lewej strony, do lewego ucha dochodzące... Jeszcze niejeden z Patronów ma inne trudności...

Lgnijcież więc do nich, naprzykszajcie się im, Czcigodnym Waszym Patronom, proście o pomoc, ale przedewszystkiem darcie ich miłością, szacunkiem jaki się każdemu kapłanowi należy.. Boć od kogo, jeśli nie od was, katolickiej, stowarzyszonej młodzieży mogę się tego domagać?

Żal mi tych gór i ich synów opuścić. Jadę więc do **Męciny** na rekolekcje. Mróz, że aż piszczy. Jaki taki w bluzeczce, wiatrem podszytej, pokrzywiony, z nosem siwiutkim, jak burak, ale stoi, słucha i kaja się przed Bogiem. Potem zebranie. Garstka ich, dręczy ich „Koło“, wyzywa, ale stoją twardo, mocno przy sztandarze stow. z ukochanym swoim Patronem.

Tylko słabi, tchórze, ludzie bez płomiennych, granitowych przekonań boją się i zmykają przed trudnościami nie chcą się narazić i sprzedają swoje przekonania za oblizanego papierosa, jak skórki z królika. Dzielni druhowie to dęby, które wichur nie zegnien a burza nie złamien. To co w pierś młodą wzięli za młodu w stow., miłość Boga, ukochanie swej wiary, życie czyste, szlachetne, zapal do wielkich rzeczy, męstwo i odporność na tudy i przeszkody — to przeniosą w wiek męski, zachowają do starości i staną się apostołami dobrej, zbożnej sprawy!

Z Męciny do Chomranic, w niedzielę uciszoną, senną, w czasie sumy, po kazaniu, wypowiedzianym w Męcinie. Po sumie zebranie. Najpierw uroczystość ku czci Bolesława Chrobrego, przygotowana przez Szan. Nauczycielstwo z dziatwą szkolną, potem nasze zebranie. Chłopcom się oczy śmieją, kobiety chustką wycierają nosy, chłopcy poprawiają wąsy.

Jedno z najlepszych stowarzyszeń! Ano! Ino się się trzymać, bo z góry najłatwiej spaść! A szkoda by was było!

C. d. n.

OGŁOSZENIA ZWIĄZKU.

Do dnia 17. lutego Sprawozdania roczne przystały Stowarzyszenia:

1. Zagórzycze. 2. Gromnik. 3. Czarna ad Zasów. 4. Szynwałd (św. Góra)
5. Wiewiórka. 6. Gródek. 7. Kupienin. 8. Wokowice. 9. Dębno. 10. Białodoliny szlacheckie. 11. Dulcza wielka. 12. Strzelce wielkie. 13. Borowa.
14. Szczyrzyć. 15. Poręka radlna. 16. Ołpiny. 17. Przyszowa. 18. Uszew.
19. Ostrów. 20. Skrzynka. 21. Maniów. 22. Dobra. 23. Bruśnik. 24. Łososina górna. 25. Porąbka usz. 26. Szczucin. 27. Żdżary. 28. Machowa.
29. Ówików. 30. Dąbrowki breńskie. 31. Wola wadowska. 32. Sobolów.
33. Okocim. 34. Wola Rzędzińska. 35. Tarnów (Katedra). 36. Zabrze

37. Jakóbkowice. 38. Witkowice. 39. Krzyż. 40. Piotrkowice. 41. Siemichów. 42. Siołkowa. 43. Książnice. 44. Polna. 45. Januszowa. 46. Podborze. 47. Szywna. 48. Partyń. 49. Tymowa. 50. Cerekiew. 51. Męcina. 52. Zabrze ad Apolinary. 53. Borki. 54. Jurków i Łęg. 55. Nagoszyn. 56. Żegocina. 57. Chełm. 58. Gnojna. 59. Lisia góra. 60. Bieniaszowice. 61. Biskupice. 62. Wielopole skrzyńskie. 63. Okulice. 64. Majkowice. 65. Gwałówek. 66. Rzezawa. 67. Łukowa. 68. Gosprzydowa. 69. Maszkienice. 70. Chomranice. 71. Ciężkowice. 72. Tymbark. 73. Rzepiennik bpi. 74. Bobowa. 75. Stróżna. 76. Przydonica. 77. Dymitrów duży. 78. Bolesław. 79. Sufczyń.

Po resztę trzeba będzie pisać, prosić, grozić

Do 17 lutego wpłaciły Składek Związkową następ. Stowarzyszenia:

Dobra 5 — Gromnik 7:50 — Siemichów 3 — Domosławice 6 — Wola Rzędz. 12 — Mielec 8:40 — Kupienin 8:25 — Bruśnik 20 — Dębno 5:75 — Baranów 7 — Łososina górna 5:40 — Szczepanowice — 5:75 Wokowice 3 — Machowa 5:70 — Ostów 11:50 — Siołkowa 6:50 — Gródek 7:50 Zgórska 10 — Zagorzyce 8 — Gnojna 5 — Bobowa 5:25 — Tymowa 3:60 — Zabrze ad Szczucin 10 — Bieniaszowice 5 — Zalasowa 5 — Tuchów 4:80 Biskupice 2:30 — Pałuszycze 5:20 — Chorzów 4 — Żdździarzec 3:75 — Borki 8 — Chomranice 3 — Ujanowice 3 — Okulice 6 — Tymbark 4 — Żegocina 10:50 —

A gdzie reszta??

* *

1. W księgarni Związku stow. (Chyszowska 5) nabywajcie zaraz takie druki:

REGULAMIN STOWARZYSZEŃ (ustawy).

KSIAŻKOWOŚĆ dla zarządu (dla prezesa, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i gospodarza sali).

MONOLOGI, afisze, legitymacje, książeczki dla zastępowych.

SZTUKI DRAMATYCZNE: Pan Pegaziński, Gwiazda ludu, Gościnny występ artysty, Orleń, Napad bandytów, Józef Egipski i wiele innych — nabywajcie roczniki dawne Okólnika.

DLA SPORTU: palant, opis gry w piłkę nożną, „Lekka atletyka”.

WIECZORNICE: Na 3-ci maja gotowy materiał.

Na Wielkanoc.

Na akademię ku czci św. Teresy, Ojca św.

SPIEWNIKI i wszelkie druki organizacyjne.

* * *

2. Biuro Związku otwarte jest w tygodniu przez cały dzień. Otwarta też jest w biurze bogato zaopatrzona czytelnia.

3. W najbliższych tygodniach będzie można wypożyczać zajmujące przeżroczka do latarni projekcyjnej. Również do wyjazdu będą służyły dwie latarnie projekcyjne.

4. Stowarzyszenie w Woli Wadowskiej oddało książki, ładnie poprawiane, we wzorowym porządku. Uznaje im, bo to się rzadko zdarza, żeby druhowie czyją własność szanowali.

* * *

5. Z wesołej niwy.

POWSTAŁY NOWE STOWARZYSZENA:

w Bielowach i Stołowej — do Pilzna, w Rąbkowej, ad Zbyszyce, w Dąbrowej, w Staszkówce, w Polnej, w Jadownikach (koło Brzeska) i w Łyczanej ad Korzenna, w Tuszynie i w Łączkach brzeskich ad Przecław. Witajcie!!

6. Ks. Sekretarz objechał w lutym stowarzyszenia: w Krzyżu (Jakże tam?), w Polnej (Spodobali mi się chłopcy, z dzielnym prezesem), w Rzepienniku (Wytrwacie wierni naszym szlachetnym zasadom?), w Staszówce (Brać się do kupy i iść przebojem do oświaty), w Czarnej (Serdecznie mię przyjmowali)

7. 9 lutego odbyło się posiedzenie Rady |Związkowej pod przewodnictwem prezesa ks. Prałata Mazura. Sprawozdanie ze stanu organizacji złożył ks. sekretarz jen. Ułożono plan dalszej pracy i załatwiono szereg wniosków i interpelacyj.

